Rok IX — Nr 74 Wejherowo — czwartek, 27 czerwca 1946 Cena 2,— zł

ZRZESZ KASZEBSKÔ

Pismo Ludu Kaszubskiego — Wychodzi 3 razy w tygodniu

Brunon Richert

O inteligencji kaszubskiej

Weszliśmy w okres niewątpliwie wielkich przemian wewnętrznych społeczeństwa kaszubskiego. Już od kilkunastu lat powoli ale systematycznie i stopniowo dokonują się zmiany, których wymagają interesy ludu kaszubskiego. Wśród zagadnień socjalnych na pierwsze miejsce bezwątpienia wysuwa sie problem rodzimej inteligencji kaszubskiej, jej roli społecznej i kulturalnej w współczesnym ideowym ruchu kaszubskim i procesie odradzania się świadomej duszy kaszubskiej w naszym ludzie.

Czymże jest inteligencja? By się nie bawić w zbyt ścisłe definicje wystarczy określić jej cechę charakterystyczną. Jest nią fakt, że głównym zadaniem społecznym inteligencji jest produkcja kulturowa, w odróżnieniu od produkcji ekonomicznej. Zrozumieć należy, ze nie wykształcenie wyróżnia inteligencję, nie obyczaje, nie zakres pracy zawodowej, lecz odróżnia inteligencję to, co de Man określa jako „wysiłek duchowej natury".

W takim rozumieniu inteligencja kaszubska jest bardzo nieliczna, można do niej zaliczyć zaledwie jednostki. Bo tylko nieliczne jednostki inteligentów kaszubskich pracują nad odrodzeniem i budową rodzimej kaszubskiej kultury. Natomiast olbrzymia większość inteligentów pochodzenia kaszubskiego nie można zaliczyć do inteligencji kaszubskiej. Może nieraz zaliczyć ich można do przodujących inteligentów takiego czy innego środowiska kulturalnego — ale nie są inteligencją kaszubską. Bo obca im praca nad rozwojem rodzimej kultury, obcy język, dzieje, obyczaj kaszubski. Kultura kaszubska składa się z dwóch nurtów. Jeden płynie z pradawnych tradycji starokaszubskich dziś tak pieknie przechowanych w naszym ludzie a drugi płynie ze źródła nowoczesnej kultury europejskiej, z wartości ogólnoludzkich ducha. Ogół inteligencji na Kaszubach tkwi w nurcie drugim, natomiast pierwszego zapomniał, wstydzi się, niedocenia go...

Lud kaszubski dorósł już do nowej epoki w swych dziejach. Ale inteligencja kaszubska nie dorosła jeszcze do tego, aby ludowi swemu drogę wskazać ku tej epoce. Gdyby inteligencja kaszubska raczyła spojrzeć w swą przeszłość — ulękłaby się dróg, którymi dotąd kroczyła, prowadząc swój lud.

Ale i na tym odcinku widzimy przemianę. Kadry świadomej inteligencji kaszubskiej rosną z każdym dniem.

Idea odrodzenia Kaszub powinna być dążeniem i troską naczelną każdego inteligenta-Kaszuby.

Bez przyjęcia i wprowadzenia w czyn tego hasła jest ona zgoła bez wartości dla Kaszub. Na inteligencji kaszubskiej ciąży obowiazek naprawy licznych błędów i błądzenia naszego ludu w przeszłości.

Inteligencja to głowa ludu naszego. Jej nie wolno separować się od ludu, ale z ludem i dla ludu pracować. Jeżeli wzrosną kadry kaszubskiej inteligencji, to wraz z nią podniesie się poziom kultury kaszubskiej, stanowiącej nie własność jednej klasy, lecz wspólną i nierozdzielną własność całego ludu kaszubskiego.

Głosowanie Ludowe

(Czas i sposób głosowania)

Czas głosowania. Głosowanie trwać będzie od godz. 9 rano do 9 wieczorem bez przerwy, może być zamknięte wcześniej tylko w wypadku wcześniejszego oddania głosów przez wszystkich uprawnionych w danym obwodzie.

Spokój i porządek. W dniu głosowania wzbronione jest wygłaszanie przemówień, rozdawanie ulotek albo też innego rodzaju agitowanie zarówno wewnątrz lokalu głosowania jak i na zewnątrz w promieniu 100 metrów od tego lokalu. Wzbronione jest wchodzenie do lokalu głosowania osobom nie biorącym udziału w głosowaniu. Przewodniczący komisji obwodowej ma prawo usunąć z lokalu głosowania każdego, kto wykracza przeciwko przepisom porządkowym, oraz wydawać zarządzenia zmierzające do zapewnienia głosującym dostępu do lokalu i do urny.

Sposób głosowania. Każdy głosuje osobiście i może oddać głos tylko w jednym obwodzie. Ułomni mogą posługiwać się pomocą osoby zaufanej. Na żądanie przewodniczącego lub członka komisji obwodowej głosujący obowiązany jest okazać swój dowód tożsamości. Jeżeli dowodu takiego nie posiada, może się powołać na świadectwo dwóch wiarygodnych osób znanych komisji. Głosujący wymienia wobec komisji swe nazwisko, imię i adres. Po stwierdzeniu, że jest wciągnięty do spisu, otrzymuje kopertę opatrzoną pieczęcią i kartę do głosowania, również opatrzoną pieczęcią. Głosujący udaje się za osłonę, gdzie wypełnia kartę swymi odpowiedziami, wkłada kartę do koperty i doręcza ją przewodniczącemu komisji, który w jego obecności wrzuca kopertę do urny. Odpowiedzi na pytania udziela się przez wpisanie na karcie w odpowiednich miejscach oznaczonych ramkami przy każdym pytaniu wyrazu „tak" lub wyrazu „nie". Wszelkie inne dopiski są niedopuszczalne. Wyraz „tak" może być zastąpiony krzyżykiem, wyraz „nie" — kreską. Wskazane jest jednak wpisywanie pełnych wyrazów.

Obowiązkiem obywatelskim każdego Kaszuby jest wzięcie udziału w głosowaniu i nie dawanie posłuchu tym, którzy by go do powstrzymania się od tego obowiązku namawiali.

Wszyscy zatem w niedzielę 30 czerwca stawić się winni w swoich komisjach obwodowych. Jedynie obłożna choroba usprawiedliwi tych, co obowiązku tego nie spełnią.

Porozumienie Persji z Azerbejdżanem

Persja doszła do porozumienia z Azerbejdżanem, skłaniając ten kraj do powrotu w ramy państwowości perskiej. Persja zgodziła się na dopuszczenie języka Azerbejdżanu na równi z językiem perskim jako równoległego języka urzędowego. Armia Azerbejdżanu jest wcielona do armii perskiej i podlega perskiemu dowództwu. Załatwiono w ten sposób bardzo bolesny punkt newralgiczny stosunków politycznych i ekonomicznych w Persji.

7 mil. bezrobotnych w Japonii

NEW YORK (PAP). Jak informuje korespondent gazety „New York", „Herald Tribune" z Tokio, japoński premier Josida oświadczył w wywiadzie, że liczba bezrobotnych w Japonii sięga 7 milionów ludzi.

Z obrad czterech

PARYZ (Obsł. wł.). Na ostatnim zebraniu czterech ministrów spraw zagranicznych w Paryżu przewodniczył minister Mołotow. Dyskutowano m. in. od nowa sprawę poprawek granicznych, których Francja domaga się w rejonie Tende i Brigues, bez powzięcia jednak decyzji w tej sprawie. Podobnie ministrowie nie doszli do zgody w sprawie rozdziału floty wojennej Włoch.

Poruszając następnie omawianin kwestii bałkańskiej, ministrowie zajęli się sprawą wolnej żeglugi na Dunaju, przy czym nie dało się jednak znaleźć formuły mogącej zadowolić wszystkich czterech delegatów.

Z kolei dyskutowano mniej ważne sprawy odnośnie traktatu pokojowego z Rumunią.

Następne zebranie czterech ministrów zapowiedziano na środę o godz. 16.

Nowa propozycja Polski

na Radzie Bezpieczeństwa

NOWY JORK (Obsł. wł.). Posiedzenie Rady Bezpieczeństwa poświęcone było dyskusji nad propozycją Polski w sprawie Hiszpanii, która została odrzucona przez 7 głosów przeciwko 4. Za propozycją głosowały: Francja, ZSRR, Polska i Meksyk.

Dr. Lange delegat Polski, przedłożył wówczas nową propozycję, za którą opowiedział się również delegat brytyjski Cadogan. Ostatecznie postanowinno wyznaczyć trzyosobową komisję, która zajmie się przestudiowaniem wniosku polskiego.

Nowy rząd francuski

z postępowych katolików, socjalistów i komunistów
15 października wybory do parlamentu francuskiego

PARYZ (Obsł. wł.). Po całonocnych ożywionych naradach z przedstawicielami 3 głównych partii francuskich, premierowi Bidault udało się skompletować rząd. Rząd składa się z 9 postępowych katolików, 7 komunistów i 6 socjalistów. Zastępcami premiera są: przywódca socjalistów Gouin i generalny sekretarz partii komunistycznej Maurice Thorez. Ponadto postępowym katolikom przypadły teki — min. sprawiedliwości, wojny i finansów, socjalistom — min. spraw wewnętrznych a komunistom min. pracy.

Premier Bidault przyrzekł komunistom że rząd dołoży starań, aby uwzględnione zostały wysunięte przez związki zawodowe żądania podwyżki płac. Ponadto Bidault przyjął żądanie socjalistów, aby nowe wybory wyznaczyć na 15 października. W czasie rokowań nad utworzeniem rządu, radykałowie francuscy wypowiedzieli się przeciw współpracy z Bidault, jednak tylko z zasady, nie opartej na żadnych zarzutach, gdyż Herriot — jak sam oświadczył — żywi pełne uznanie dla premiera Bidault.

Anders i Wielki Mufti u króla Faruka

KAIRO (PR). Bawiacy obecnie w Egipcie gen. Anders odwiedził króla Faruka, z którym odbył dłuższą rozmowę. Król przyjął również wielkiego muftiego Jerozolimy. Gazety dopatrują się w tych dwóch wydarzeniach pewnego związku.

Angielscy żołnierze mogą sprowadzić do Niemiec swoje rodziny

BERLIN (Obsł. wl.). Brytyjskie władze wojskowe podały do wiadomości, że wojskowi i funkcjonariusze przebywający na terenie okupowanych Niemiec, będą mogli sprowadzić swoje rodziny, począwszy od sierpnia, jeśli warunki na to pozwolą.

ŚWIAT POLITYCZNY

Palestyna — problem nie do rozwiązania

Odwieczny problem arabsko-żydowski o prawo do Ziemi Obiecanej odżył znowu w całej pełni.

Po straszliwych bowiem przejściach pod okupacją hitlerowską olbrzymie masy narodu żydowskiego pragną na zawsze opuścić Europę i osiedlić się w swej opuszczonej dawno temu ojczyźnie. Ocenia się na 4 miliony tych wędrujących i bezdomnych ludzi.

W związku z tą nową sytuacją rządy Ameryki i Anglii zdecydowały się wysłać wspólną komisję dla zbadania sytuacji w Palestynie i określenia jej zdolności do przyjęcia tej fali emigrantów.

Nie wolno zapominać, że budzący się od pół wieku nacjonalizm arabski upatrzył sobie w Palestynie swój zasadniczy prestiżowy problem. Dla licznych rzesz świata muzułmańskiego historyczne prawo Arabów do Palestyny jest poza wszelką dyskusją. Jakiekolwiek naruszenie tego stanu posiadania uważane jest za plamę na honorze całego świata muzułmańskiego.

Wysłana komisja anglo-amerykańska miała za zadanie znalezienie takiego rozwiązania, które nie powodując zaognienia między Anglią a światem muzułmańskim, stwarzało możliwości emigracyjne dla żydów, czego domaga się natarczywie opinia publiczna tak w Anglii, jak i w Ameryce. Problem, rzecz prosta, nie łatwy do rozstrzygnięcia. Raport złożony ostatnio przez ową komisję wobec rządów Anglii i Stanów Zjednoczonych, wywołał nową burzę. Jak było do przewidzenia, raport ten nie zadowolił ani opinii publicznej, ani żydów, ani arabów. Raport ten przewidywał bowiem dalsze pozostawienie Palestyny pod zarządem brytyjskim, jako Ziemi Świętej, „przeznaczonej do wyznawania i wprowadzenia w życie idei miłości bliźniego, nie zaś nacjonalistycznego egoizmu. Palestyna, pozostając ojczyzną żydowską, nie miałaby więc być ani arabskim, ani żydowskim państwem. Raport zalecał natychmiastowe wprowadzenie 100.000 żydowskich emigrantów do Palestyny, dalszą zaś nieokreśloną co do wielkości imigrację żydowską uzależniał od możliwości rozwinięcia ekonomicznych bogactw tego kraju. Na zakończenie wreszcie komisja polecała opiece brytyjskiej imigrantów żydowskich.

Rzecz oczywista takie postawienie sprawy wywołało natychmiastową reakcję całego świata muzułmańskiego jednomyślnie, szczerze i zdecydowanie wrogą.

Jakież są więc szanse na rozwiązanie sporu? Przewaga, rzecz prosta, jest po stronie mahometańskiej, której zawartość, solidarność i potęga polityczna jest znacznie większa od żydowskiej. Z drugiej strony wpływy żydowskie w Anglii i Stanach Zjednoczonych są wielkie i będą bez wątpienia sprzeciwiać się kategorycznie wszelkim próbom skrzywdzenia interesów żydowskich. Znamiennym pod tym względem jest udział amerykański w komisji palestyńskiej. Wobec zbliżających się wyborów na prezydenta Stanów Zjednoczonych rząd amerykański broni też twardo żydowskiego punktu widzenia.

Kat Wielkopolski przed sądem

W dniu 21 czerwca br. rozpoczął się w Poznaniu w Auli Uniwersytetu przed Najwyższym trybunałem Narodowym proces przeciwko katowi Wielkopolski Arturowi Greiserowi.

Pierwszy raz w historii zapadnie wyrok na obywatela obcego państwa, który odpowiada za udział w przygotowaniu agresji na Polskę.

Zbrodnie Greisera są tak liczne, że nie sposób podczas procesu wyliczać je wszystkie.

Proces taki musiałby wtedy trwać w nieskończoność. Każdy Polak i każda Polka z obszarów gdzie Greiser sprawował swą katowską władzę, musieliby stanąć jako świadkowie przed sądem, aby ukazać całą zbrodniczą działalność oskarżonego.

Dlatego też na proces powołano tylko 70-ciu świadków. Najwyższy Trybunał Narodowy będzie więc rozpatrywał sprawy tylko najbardziej jaskrawe i typowe.

Akt oskarżenia zarzuca Greiserowi, że jako jeden z czołowych przywódców niemieckiej partii narodowo-socjalistycznej działał w kierunku wywołania agresji niemieckiej na Polskę, że dążył do pozbawienia przemocą praw Państwa Polskiego na terenie Gdańska zagwarantowanych traktatem wersalskim, że w okresie sprawowania urzędu namiestnika Rzeszy brał udział w łżeniu i wyszydzaniu Polaków. Dalej akt oskarżenia zarzuca Greiserowi, że celem jego stałego postępowania było zupełne wyniszczenie Polaków mieszkających w „Warthegau".

Greiser dokonywał tego przez wymordowywanie Polaków w domach, więzieniach i obozach koncentracyjnych, dokonywał tego przez przymusowe wysiedlanie całymi miejscowościami i to podczas największego nasilenia mrozów.

Dumny niegdyś namiestnik Rzeszy Greiser, o władzy niemalże nieograniczonej podpisujący niezliczone wyroki śmierci, traktujący Polaków gorzej niż niewolników, dziś niecierpliwi się i niepokoi o swój los.

W liście wystosowanym na ręce pierwszego prokuratora Najwyższego Trybunału Narodowego pisze ów kat, że zmienił swoje przekonanie, że się duchowo przerodził i potępia błędną politykę Hitlera.

Dumny niegdyś „gauleiter" przemawiał w roku 1939 w tej samej sali, w której dziś jest sądzony: „Na tej ziemi Niemiec jest Panem, a Polak może być tylko jego parobkiem". Ten sam Greiser dziś tłumaczyć się stara, że dbał o los Polaków, że życzył im jaknajlepiej a wina za wszystko spoczywa na Hitlerze i Himlerze.

Proces sądowy zdemaskuje wszystkie jego kłamstwa i ukaże prawdziwe oblicze zbrodniczego przedstawiciela hitleryzmu.

Triest nadal kością niezgody

Propozycja francuska umiędzynarodowienia Triestu na przeciąg kilku lat

PARYŻ (Obsl. wł.) Dla przyspieszenia toku prac konferencji ministrów spraw zagranicznych oraz dla szybszego dojścia do porozumienia, posiedzenia ministrów odbywać się będą odtąd dwa razy dziennie. Jest nadzieja, że po załatwieniu najważniejszych spraw ministrowie ustalą termin konferencji pokojowej. Na porządku obrad znajduje się obecnie sprawa granicy włosko-austriackiej, włosko-francuskiej i sprawa podziału floty włoskiej.

Sprawa Triestu należy w dalszym ciągu do najtrudniejszych zagadnień, przy czym na jednym z przyjęć min. Byrnes oświadczył min. Mołotowi, że Stany Zjednoczone pod żadnym warunkiem nie zgodzą się na oddanie Triestu Jugosławii, na co Mołotow dał wyraźnie do zrozumienia że w żadnym bądź wypadku Triest nie może pozostać przy Włoszech. W związku z tym rozważana jest obecnie kompromisowa propozycja min. Bidault aby Triest oddany był na przeciąg kilku lat pod kontrolę międzynarodową, a w międzyczasie sprawa dojrzeje do powzięcia ostatecznej decyzji.

Doświadczenia z bombą atomową

NOWY JORK (PAP). Przygotowania do doświadczalnego zrzucenia bomby atomowej w atolu Bikini są prawie ukończone. W razie sprzyjającej pogody zrzucenie bomby nastąpi w dniu 1 lipca. — Setki uczonych, wojskowych i dziennikarzy znajduje się w drodze do miejsca, skąd będą mogli obserwować doświadczenia. Przedsięwzięto wszelkie środki ostrożności. Statki na których przebywać będą osoby asystujące doświadczeniu, będą się znajdowały w odległości 10 mil od miejsca rzucenia bomby.

Z dnia

Indie nie zdały egzaminu dojrzałości politycznej

Wiadomości, jakie nadeszły z Indyj nie nie są zadowalające. Po długich wysiłkach udało się angielskiej misji gabinetowej nakłonić Ligę muzułmańską z Jinnahem na czele, ażeby się zgodziła — wziąć udział w proponowanym rządzie Indyjskim. Jinnah zażądał połowy stanowisk w gabinecie, zostawiając drugą połowę dla Partii Kongresu, która przedstawia większą siłę od Muzułmanów z Pakistanu. Oprócz tych dwóch partii jest jeszcze cały szereg innych pomniejszych, które winny być reprezentowane w rządzie koalicyjnym. Nic dziwnego, że Partia Kongresu nie zgodziła się na takie załatwienie sprawy. Wmieszał się tedy w tę sprawę wicekról Indii p. Wawel i zaproponował skład rządu z 14 osób, między którymi byliby reprezentowani przedstawiciele wszystkich kierunków politycznych i wyznaniowych w Indiach. Dla dwu największych partii jest przewidziane w tym składzie po 5 miejsc w rządzie. Sentyment wyznaniowy i uprzedzenia kastowe stoją na przeszkodzie, by stworzono rząd dla całych Indyj. Naród hinduski widocznie jeszcze nie dojrzał do świadomości narodowej i państwowej, o której nie może przesądzać cechy wtórne, jak wznanie lub „niższa kasta". Dla niepodległościowego ruchu hinduskiego jest to poważna kompromitacja.

Wstrzymanie rozmów

PARYŻ (Obsl. wł.). Według ostatnich wiadomości, rozmowy ministrów spraw zagranicznych w sprawie Triestu zostały na razie wstrzymane, gdyż min. Mołotow oczekuje nowych instrukcji swego rządu w tej sprawie.

Umowa finansowa z Anglią sfinalizowana

LONDYN (Obsl. wł.). W poniedziałek podpisano w Londynie porozumienie w sprawie uregulowania polskich długów z czasów wojny wobec W. Brytanii. Wielka Brytania skreśliła 150 milionów funtów szterlingów za utrzymanie wojsk polskich oraz rządu i służb publicznych Polski w czasie wojny i domaga się tylko splacenia 10 milionów funtów, stanowiących część długów cywilnych. Uzgodniono, przekazane zostaną 3 miliony funtów ze złota polskiego, zdeponowanego w Londynie. Reszta ma być spłacona na rachunku bezprocentowym w okresie pięciu lat.

—O—

Chińczycy żądają wycofania wojsk amerykańskich

SZANGHAJ (Obsl. wł.). Na ulicach Szanghaju odbyła się wielka demonstracja około 70.000 Chińczyków, którzy domagali się natychmiastowego wycofania wojsk amerykańskich.

Ruchy wojsk anglo-amerykańskich

na pograniczu włosko-jugosłowiańskim

RZYM (Obsl. wł.). Tymczasowy prezydent republiki włoskiej de Gasperi, przemawiając na posiedzeniu partii chrześcijańsko-demokratycznej, oświadczył, że sprawa Triestu i Krainy Julijskiej nie została jeszcze przesądzona. „Jesteśmy słabi i rozbrojeni dziś — mówił de Gasperi — ale naród i rząd włoski nie zgodzi się w żadnym wypadku na oderwanie Krainy Julijskiej i Triestu od Macierzy. Nie przyjmiemy pogwałcenia naszych praw".

Tymczasem agencja Tass przyniosła wiadomość o koncentracji wojsk anglo-amerykańskich na linii demarkacyjnej, w t. zw. strefie A, na terenie Krainy Julijskiej. Jak stwierdza agencja — w ostatnich dniach zaobserwowano przesunięcia kolumn wojsk zmotoryzowanych, dział i czołgów dywizji, która brała udział w ostatniej defiladzie w Trieście. Liczebność wojsk stale się zwiększa. Tass zaprzecza pogłoskom o rzekomej koncentracji wojsk jugosłowiańskich. Jugosławia dochodzić chce praw swoich wyłącznie na drodze legalnych rokowań na forum międzynarodowym. Przesunięcia wojsk jugosłowiańskich pozostają w związku z działalnością oddziałów serbskich.

Wieści z kraju i świata

Kraje Europy

— Podczas przesiedlania Niemców na Morawach, władze bezpieczeństwa wykryły w bagażach przesiedleńców dużą ilość złota, brylantów i walut, wartości 3 milionów koron. Kosztowności ukryte były w podwójnych dnach waliz, oraz w rogach kufrów, specjalnie w tym celu wykonanych.

— Prezydent Czechosłowacji Benesz oświadczył, że wysiedlanie Niemców z Czech musi być ukończone w listopadzie br., tak by 1 grudnia nie było już w Czechach żadnego Niemca.

— Przed głównodowodzącym wojsk brytyjskich w Niemczech, marszałkiem Sholto Douglasem odbyła się defilada oficerów i żołnierzy hinduskich, którzy brali udział w wojnie, a obecnie zwiedzają pokonane Niemcy.

Polityka międzynarodowa

— W. Brytania zmniejszyła znacznie swoje wojsko okupacyjne w Niemczech, z 300.000 na 65.000. Wojsko ma zastąpić stopniowo żandarmerię okupacyjna, specjalnie szkolona.

— W amerykańskiej strefie okupacyjnej utworzono złożony z Niemców wspólny rząd trzech prowincji: Bawarii, Hesji, i Wirtembergii. Rząd ten będzie mógł po dzimować decyzje we wszystkich sprawach, które amerykański zarząd wojskowy odda w jego ręce, decyzje te jednak muszą być powzięte jednomyślnie.

Vspjerejta „Zrzesz"

Ze świata katolickiego

Obrady biskupów

Na Jasnej Górze w Częstochowie odbyły się dwudniowe obrady biskupów. Wzięli w nich udział wszyscy biskupi z prymasem kardynałem Hlondem na czele.

Uroczystości ku czci Matki Boskiej w Portugalii

Trzydziestoletnią rocznicę ofiarowania kraju M. B. Niepokalanego Poczęcia obchodzi Portugalia w bieżącym roku. Uroczystości rozpoczęły się 25 marca. Ich punktem kulminacyjnym była koronacja figury Najśw. Maryi Panny w miejscowości Fatima w dniu 13 maja. W uroczystościach miała uczestniczyć 100-tysięczna rzesza katolickiej młodzieży portugalskiej. Oczekiwano również przyjazdu legata papieskiego. W dniu 17 i 19 października odbędzie się w Evora konferencja mariańska, 20 października wyruszy natomiast pielgrzymka narodowa do Villa Vicosa, gdzie przed 30 laty odbył się akt poświęcenia Portugalii Niepokalanej. Z wdzięczności za ocalenie Portugalii — podczas ostatniej wojny ma stanąć w pobliżu Lizbony wielki posąg Chrystusa Króla.

Dary Ojca św. dla polskiej misji

Ojciec św. Pius XII przekazał 10,000 franków szwajcarskich na cele wychowawcze polskiej misji katolickiej w Szwajcarii. W chwili obecnej na uniwersytecie w Fryburgu w Szwajcarii studiuje około 240 polskich studentów. Poprzednio Papież ofiarował 100 tysięcy franków polskiej misji katolickiej we Francji na te same cele.

Pierwsza święta amerykańska

Obradujący we Watykanie tajny konsystorz papieski zatwierdził w tych dniach jednomyślnie kanonizację matki Franciszki Ksawery Cabrini z Chicago. W ten sposób Stany Zjednoczone otrzymały pierwszą w swej historii świętą.

Pierwsi po wojnie misjonarze odpłynęli do Afryki

W tych dniach odpłynął z Wielkiej Brytanii statek wiozący na pokładzie 50 katolickich księży oraz taką samą liczbę braci zakonnych udających się na pracę misyjną do Afryki. Katoliccy ci misjonarze są narodowości angielskiej, francuskiej, holenderskiej, belgijskiej i irlandzkiej. Jest to pierwszy transport misjonarzy katolickich, jaki odpłynął z Europy po 7-letniej przerwie spowodowanej wojną.

A. Trzebiatowski

Wycieczka z Kartuz do Stutthofu

(Dokończenie)

W otoczeniu byłego więźnia, a zarazem organizatora wycieczki ob. Cyganka Mieczysława z Kartuz i wielu innych byłych więźniów, wchodzimy na teren miasta śmierci. Drogamy a raczej ulicami, przesiąknięte krwią, napewno któregoś z naszych najbliższych i wyściełane popiołem spalonych ciał, a po których to świętościach noga nasza nie powinna stąpać, idziemy w stronę gazowni. Niewielki, prostokątny budyneczek o dwóch wejściach z małym otworem w dachu i w podłodze. Jednym wprowadzano gaz, skazując na ciężkie i powolne konanie tysiące ludzi, drugim zaś odpływała krew. Tak transportowali SS-mani więźniów, a zwłaszcza Polaków i Żydów... naturalnie na drugi świat.

Z kolei zwiedzamy w pobliżu mieszczące się krematorium. I o ile miejsce to dla zbirów hitlerowskich było zwyczajnym cmentarzyskiem „naturalnie zmarłych”, o tyle dla nas Polaków będzie ono wspólnym grobowcem męczenników: kobiet, mężczyzn i dzieci. Tu właśnie wśród wielu innych miejsc w Polsce, zgodnie z naszymi pobożnymi życzeniami w przyszłości powinno stanąć mauzoleum z napisem: Ouam dulce et decorum est pro patria mori (Jak słodko i zaszczytnie jest umrzeć dla ojczyzny), oskarżać będzie hitlerowskie niemcy po wsze czasy, tym bardziej, że zbrodnie tam dokonane, jak jeden z uczestników w przemowie swojej nadmieniał, były już kilka lat przed wojną przemyślane. Bogu wszechmocnemu możemy dziękować za naogół jeszcze szybki koniec wojny, ponieważ nie 200 tysięcy, lecz miliony ludzi a przede wszystkim Polaków postradałoby życie. Po uczczeniu prochów minutą milczenia, złożono wśród innych, na piecach krematoryjnych wieniec, ofiarowany przez Związek b. więźniów politycznych Kartuzy.

Od krematorium, przechodzimy obok miejsca, w którym sterczały szubienice, i gdzie na oczach chorych odbywały się egzekucje. Zwiedzamy z kolei szpital. Tu taj długi szereg ponumerowanych dwupiętrowych łóżek, dalej sala operacyjna, łaźnia, gabinet dentystyczny itd. Wszystkie te urządzenia, które w myśl prawa międzynarodowego służyć miały celom humanitarnym, niemcy zużyły do zaspokojenia swoich morderczych instynktów.

Przechodząc ulicą obozową, wchodzimy do baraku, w którym między innymi spędził cztery lata b. więzień Cyganek. W obecności matki swojej i braci, którzy podobną gehennę w innych obozach niemieckich przeszli, odrywa deskę od ściany, wyjmując ze wzruszeniem i jednocześnie z radością pamiątki, które jako stolarz obozowy zrobił.

Odłączam się teraz na chwilę od reszty by zadość uczynić życzeniu jednemu z Kaszubów, przejść się z nim do innego baraku. Pokazuje mi szereg małych cel z maluteńkimi okienkami w drzwiach. W tej celi przesiedziałem kilkanaście dni na wodzie i w chłodzie. Ze ściśniętymi pięściami i pełen rozgoryczenia, opisuje scenę, kiedy to pewnego dnia jeden z SS-manów przeprowadził ranną inspekcję. Ni stąd ni zowąd, wyciągnął mnie z celi bijąc żelaznym prętem po gołej stopie. Byłem bezbronnym, więc boleści, które przez tydzień odczuwałem, musiałem znosić z boską cierpliwością.

Podobne sceny były na porządku dziennym.

W międzyczasie reszta wycieczkowiczów oddaliła się do drugiej części lagru. Zatrzymaliśmy się przed wielkim kopcem butów, nowymi dowodami ludzkiego męczeństwa. Każdy z butów, ba nawet małych bucików, przedstawia nam tragedię życia człowieka.

Wreszcie stajemy z dala od miejsca, gdzie szczególnie w ostatnich latach „nosiciele wysokiej kultury”, palili tysiące trupów. Krematorium nienadążyło puszczaniu zwłok „kominem”, zatem dalej go na stosy! Naprzemian, układano warstwami: drzewo, smołę i trupy, poczym je podpalano.

W trakcie oglądania śladów zbrodni, nasunęła mi się mimowoli następująca myśl: Tyle tysięcy ofiar złożono bożkowi Hitlerowi, a on jakby nic...

Widocznie pragnął ofiar droższych jego sercu. Polska obecnie ze swojej strony zadość czyni życzeniom jego, ofiarując mu najbardziej zasłużonych zbrodniarzy. Szkoda, że tak późno, gdyż oszczędziłby wiele tysięcy nam drogich serc.

Wolnym krokiem wracamy w stronę bramy. Wychodzimy tą samą, którą w lutym 1945 roku wyszli pozostali przy życiu więźniowie. Chłód, głód, wycieńczenie a w końcu wykańczanie przez SS-manów, dziesiątkowały pozostałych.

Ci, którzy Odyssee tą przetrwali, cieszą się ze swego szczęścia. Cieszą się z tego, że mogą niemcom uważających się za najbardziej kulturalnych ludzi, narodowi największych poetów i filozofów, przypisać nazwiska największych zbrodniarzy ludzkości. Cieszą się wreszcie z tego, że mogą Bogu wszechmocnemu i Najświętszej Pannie podziękować za ocalenie!

Pożegnawszy się z komendantem obozu wsiadamy do już stojących w pogotowiu samochodów. W harmonijnym nastroju pędzimy spowrotem do Kartuz. Dzielimy się podczas drogi wrażeniami. Wszyscy jesteśmy zgodni z tym, że żadna zemsta nie jest w stanie wyrównać wyrządzonych krzywd.

Nazwa Stutthof winna być przekazana z pokolenia na pokolenie, oświetlając raz niemieckie barbarzyństwo, drugim razem, ostrzegając przed tym narodem całą cywilizowaną ludzkość.

Uczestnik
A. Trzebiatowski.

ŻYCIE RELIGIJNE NA KASZUBACH

Wielka manifestacja religijna we Wielu

Ostatni odpust Wniebowstąpienia Pańskiego na Kalwarii wielewskiej wypadł okazale. Przybyło ogółem 10 pielgrzymek. Liczba uczestników uroczystości odpustowych dosięgła kilkunastu tysięcy. Imponująco wyglądała olbrzymia procesja, która wyruszyła na kalwarię prowadzona przez ks. pułk. Wryczę. Wszędzie widziało się sprawną organizację, dzieło energicznego strażnika kalwarii wielewskiej, ks. pułk. Wryczy, wielewskiego proboszcza i dziekana.

Arcydzieło Wita Stwosza w Kartuzach

W kościele poklasztornym w Kartuzach (obecnie parafialnym) znajduje się bezcennej wartości zabytek, mianowicie ołtarz tak zwanej „Złotej kaplicy”. Przedstawia on Matkę Boską w gronie apostołów. Wedle tradycji ołtarz ten jest dziełem Wita Stworza. Plan jest taki sam, jak plan stwoszowskiego ołtarza w kościele Mariackim w Krakowie, mianowicie ołtarz dzieli się na trzy grupy. W XIX wieku lewe i prawe skrzydło ołtarza zostało zakupione przez Muzeum Brytyjskie w Londynie, tak że w Kartuzach pozostała tylko część środkowa. Stanowi ona największą ozdobę kościoła.

—o—

Wykrycie tajnej organizacji niemieckiej w Świnoujściu

W Świnoujściu pod Szczecinem natrafiono na ślad tajnej organizacji niemieckiej o charakterze antypolskim.

ALEKSANDER MAJKOWSKI (104

Żëcé i Przigodë Remusa

Zvjercadło Kaszubskji

(Postępni vątk)

— Beło! Zamjast nadskakivac dzevczętom, lepji bes naju kobjołkji zanjosł do karczme!

— Na to jesz czasu dosc — wodrzekł Leon. — te le jes zozdrosni wo tę pannę.

— Mjołbem też na koga! — smjoł sę Klerik. — Ale kjej te ji tak służisz, to przenjesesz naju kobjołkji, a tej pudzesz do nji, njech ce dô jesc.

Na te słova Leon sę zląkł i povjedzoł pokornje, wocerając rękovem stenkę z nosa:

— Jidztale, jô vaju kobjołkji przenjesę!

Jak wonji ze Stachem wodeszle, tej Leon vedobeł z voza dvje duże pękate kobjołkji. Ale won njich nje vzął zaru i nje zanjosł, le wotworzeł tę vjększa i vejął z nji jakji pol mańdla jôj, kjle kavałków chleba i kjełbasę długą na poł remjnja i zchowoł to v svoje kjeszinje. Tej z vjalgą starą wobvjązoł kobjołkę sznurem i vzął drugą i z njimi szed do karczme. Tak Leon sobje vedzeleł wosobno vjeczerzę.

Kjedem tak stojoł i na njego zdrzoł, przepodł do mje Trąba i scignął mje chiże z drogji na woborę.

— Remus! — rzekł. — Wutropjenje z timi szandarami. Tero znovu takji jeden ze szklącą mucą rozpitivoł sę v wobu karczmach za takjim dużim chłopem ve foliszovim vampsu, vjezącim karę. To won na cebje czotuje. Pójl jô cę zaprovadzę ludzom z woczu. Pogodoma co robjic, bo jô tu vszetkji knieje znaję.

I provadzeł mje woborami na kuńc vse tam, chdze sę rozchodzele trze drogji: jedna v pole, druga ve vjes, a trzecô v stronę vse Luzena. Tam kjile klonów rosło vkół figure z czervjoni cegle murdvani i wobstavjoni njevesokjim płotem. Vkrąg zelonô dzarna jak divan rozłożeła sę. Kjej mę naszła, tej z jedni strone sedzało kjile bjałk, chterne wodmovjałe pocerze. Gorą, przeką vjetvji klonów wostałi czervjoni parminje słuńca ceplą tuną woblevałe blaszanni dzesk figure. Trąbą mje zaprovadzeł na procemną wod bjałk stronę, wusodł i scignął mje też na sedzączkę. Tej wopart plece wo płot i tak movjił:

— Tu je dosc cemno pod drzevami, żebe cę z daleka nje vjidzełe. Wostanji tu ceszij kota, jaż będze cemnô noc. Ludze z kompanjiji spją na sztreji v jizbach, chdze pod scanami karczmarze jim wuszekovele leżą. Ale te sę nje voże tam jisc. Bo choc to naszi ludze są v strachu i gotovi cebje vedac. Tvoję karę le wostavji spokojno na vozu. Dosz furmanovji markę a won ce ję zavjeze jaż do Vejherova. Tam znovu będze tilu ludztva z całich Kaszub, że te kęsi pse zvątpją wo nalezenju cebje. Mosz te co do jedzenjô?

— Mom chleb. A żebes mje tak dokupjił śledza i przenjosł vode, to bem mjoł dobrą vjeczerzą.

— To jô zrobjęl — rzekł Trąba. — Le te sedze jak mesz i prosz Boga, żebe timu ze szklącą mucą womone na slepje zesłoł. A nje vątpję, że cę litoscevje vesłuchô. Ko jes katolikjem, a ni kęsi chto vje jaką vjarę maja?

Rzekłsze tak Trąba vstoł i szedł. A jô wostoł som i za jego dobrą radą zanjosł jem prosbę do Boga, zlecvsze sę Jego wopjece. I anji chvjilęm sę nje bojoł, że mje złapją. Noc nadchodzeła cechimi nożkoma, a po ji skrzidłach moje mesle zalecałe chiże na Lipińskji pustkji, chdze nom godzene i dnje bjegłe v proce i wodpoczinku na wotmjane i chdze po zochodze słuńca koždi vjedzoł, chdze szukac stravę i leża.

Kjedem tak sedzoł, naszedł cechimi krokoma Leon. Wusodł, vezdrzoł na mje i smjoł sę cecho wod wucha do wucha. Tej podoł mje porę jôj i rzekł cecho:

— Na, Remus, cobes mje nje vedoł, bo to z Klerikovi kobjołkji!

Ale jô mu podzękovoł i nje vzął, rzekłszê:

— Zjedzle som. Mje sę nje chce jesc.

— Bóg z tobą, Remus! — rzek' na to Leon. Bo jô mom taką noterę że moge jesc wod rena do vjeczora a na noc znovu jem głodni. Mój brat Stach wopchnął namje przenomji dva talere i mje za to wobjecoł dabrze lutrovac, a tero nje dbô i mje głodem morzi. — Zkąd jô mom vząc setę, żebe ten czężkji wobroz dvjigac? No, za to jô Klerkovji kobjołkę splądrovoł jak sę noleżi, a wonji będą v głovę zachodzile, chto to zrobjił.

Tak godoł sobje Leon i zajodoł Klerikova żevnotę. V cemnosce mu stenka szkleła jak gvjozda z njeba, spadło pokuńc nosa. A jak zjodł poł mańdla jej i spori gleń chleba, tej wobcart sobje gębę i stenkę, vstoł i rzekł:

— Tero jô pudę, njech mje Stach dô vjeczerzą! Bo chto vje, na jak długo będę sę muszoł najesc. Le te mje nje vedaj!

Jô kręceł głovą, że tego nie zrobję, bo też żol mje beło tego bjednigo, tęgiigo chłopca, chtemigo ti drudze jednak krzivdzile.

(Postępni vątk)

Na Ziemi Kaszubskiej

GDAŃSK

— GDAŃSKA WYSTAWA STARODRUKÓW I RĘKOPISÓW. Biblioteka gdańska obchodzi ła ostatnio 350-lecie swego istnienia. Największą atrakcją związaną z uroczystościami jubileuszu Biblioteki jest wystawa najcenniejszych starodruków i rękopisów. Wśród rękopisów jest wiele dokumentów odnoszących się do historii Kaszub. Widzimy tu dokumenty i pieczęci naszych książąt kaszubskich. Cała wystawa obejmująca z górą setkę eksponatów jest bardzo ciekawa i interesująca.

NOWY PORT

— KRADLI TOWARY UNRRA. Dzięki energicznej pracy M. O. Wydziału Śledczego udało się schwytać przed paru dniami 2-ch osobników, podejrzanych o systematyczną kradzież towarów UNRRA w Nowym Porcie. Wywiadowcy przeprowadzając rewizję u podejrzanych znaleźli ok. 270 kg. wełny amerykańskiej oraz dwie skrzynie (150 sztuk) pił tartacznych. Sprawę oddano do prokuratora.

PUCK

— NIEŁAD W DOMU KURACYJNYM. Zarząd Miejski m. Pucka czyni obecnie starania, aby plażę nadmorską doprowadzić do porządku. Przyczyni się to niewątpliwie do piękniejszego wyglądu i większej atrakcyjności letniskowej naszego miasta. Ale w związku z tym trzeba koniecznie zwrócić uwagę na nieład panujący w położonym nad brzegiem morza Domu Kuracyjnym. Aczkolwiek już przeszło rok minął od zakończenia działań wojennych, a tymczasem dom ten wygląda jak po zawierusze walki: cegły rozrzucone, płotu brak, całość „ozdabiają" stare prycze, okna deskami zabite. A przecież jest to piękny budynek, który kosztował olbrzymie sumy. Nawet przy małym funduszu możnaby usunąć najbardziej rażące zniszczenie. Tylko trochę troski i poczucia porządku. Jeżeli o to nie dba dotychczasowy właściciel czy dzierżawca, powinny się tym zainteresować czynniki społeczne miasta Pucka.

(A. Hintzke).

WEJHEROWO

— Z ŻYCIA PARAFIALNEGO. W śś. Piotra i Pawła nabożeństwo jak w niedzielę. Nieszpory o godz. 3. Po nieszporach zebranie Apostolstwa Modlitwy Mężów Katolickich we farze z nabożeństwem do Najśw. Serca Jezusowego i wykładem religijnym. Uprasza się wszystkich mężów kat. o liczny udział w zebraniu.

— KU CZCI ZASŁUŻONEGO DZIAŁACZA. Dnia 24 bm. o godz. 8 rano w kościele farnym w Wejherowie odprawiona została Msza św. żałobna za duszę ś. p. Józefa Gniecha. Józef Gniech był znanym działaczem kaszubskim i jeszcze przed pierwszą wojną światową ciężkie staczał walki z niemcami o zachowanie ducha narodowego między Kaszubami. Został on przez niemców najpierw skazowany na rynku wejherowskim a następnie zamordowany w Piaśnicy. Lud kaszubski jest dumnym, że wydał tak twardych i nieustępliwych ludzi. Społeczeństwo kaszubskie Wejherowa powinno godnie uczcić postać śp. Józefa Gniecha.

— SPROSTOWANIE. W związku z Głosowaniem Ludowym podaje się do wiadomości, że listy osób uprawnionych do głosowania wyłożone są dodatkowo w poszczególnych lokalach wyborczych. Prostujemy dotychczas podany czas wglądu do list od godz. 17-tej do 19-tej, na godz. od 18-tej do 19-tej — do dnia 28 bm. Natomiast w dniu 29 bm. od godz. 14-tej do 19-tej.

Burmistrz.

— TEGOROCZNI MATURZYŚCI I MATURZYSTKI LICEUM MATEMATYCZNO-FIZYCZNEGO. Dnia 19 bm. w Liceum Ogólnokształcącym typu matematyczno-fizycznego w Wejherowie odbył się egzamin maturalny. Egzamin złożyli: 1. Bednarski Zdzisław, 2. Czarnecki Jan, 3. Fornagiel Kazimierz, 4. Gaj Józef, 5. Kowalski Tadeusz, 6. Kuchnowski Zygmunt, 7. Kuchta Olgierd, 8. Lewiński Bolesław, 9. Młodzikowska Danuta, 10. Ptakówna Ludwika, 11. Skrzypińska Maria.

— APEL DO OBYWATELI M. WEJHEROWA. Chorzy szpitala zakaźnego po zbawieni są, ze względu na ich chorobę wszelkiej styczności z miastem i swymi najbliższymi. Pracy, ani rozrywek niema dla nich żadnej. Zarząd szpitala zakaźnego (ul. Sobieskiego L. 294) apeluje do serc litościwych o składanie przeczytanych gazet, książek, broszur itd. dla chorych. W tym celu została przy wejściu do szpitala, od ulicy, umieszczona skrzynka na składanie tych dla chorych (ofiar wcj-ny) tak cennych darów.

W imieniu chorych — „Bóg zapłać"

Za Zarząd Oddz. Szpit. Zakaźn.

Dr. med. St. Willke

— Z ŻYCIA POWIATOWEGO ZW. CECHÓW w WEJHEROWIE. W sobotę dnia 22 czerwca odbyło się Walne Zebranie Cechu Rzemiosł Budowlanych. Starszy Cechu p. Józef Radtke złożył sprawozdanie z działalności zarządu, z którego wynika, że Cech liczy 25 członków. Do Cechu należą: zduni, cieśle, murarze, malarze, szklarze, dacharze i kamieniarze. Sekretariat zarejestrował 4 umowy uczniowskie z branży malarskiej. Skarbnik, ob. Kończal złożył wyczerpujące sprawozdanie kasowe. Przewodniczący Komisji Rewizyjnej ob. Rynkowski zdał sprawozdanie z przeprowadzonej kontroli ksiąg sekretariatu i kasowych, stawiając wniosek o udzielenie dla Zarządu ob. J. Radtkego absolutorium, które zostało jednomyślnie uchwalone. Starszy Cechu odczytał nadesłany przez Izbę Rzemieślniczą statut, który z kilku poprawkami przyjęto i następnie podpisano przez wszystkich obecnych. Celem dokonania wyboru nowych władz cechowych przewodnictwo zebrania objął ob. Szulc z Pucka. Starszym Cechu został obrany ponownie ob. Józef Radtke, podstarszym — ob. Franciszek Pisała, sekretarzem — ob. Adolf Sobieszczuk, skarbnikiem — ob Jan Kończal, ławnikiem — ob. Szulc Franciszek z Pucka, zast. ławnika — ob. Grabowski Augustyn. W skład Komisji Rewizyjnej weszli ob Rynkowski Zygmunt, Block Franciszek, Racławski Anastazy, Myszka Feliks. Walne Zebranie uchwaliło przystąpienie do Pow. Zw. Cechów, upoważniło zarząd Cechu do delegowania przedstawicieli do Pow. Zw. Cechów. Biorący udział w zebraniu podkreślili, że wszelkiego rodzaju instytucje samorządowe i społeczne, rozporządzające jakimkolwiek remontem żądają tylko kosztorysów od legalnych rzemieślników. Po otrzymaniu kasztorysów kierownicy tychże instytucji polecają wykonanie remontów rozmaitym partaczom rzemieślniczym, którzy są pasożytami społecznymi przez to, że uchylają się od płacenia podatków, od rejestracji swoich placówek pracy często nie mając pojęcia o swoim zawodzie. Tacy to partacze otrzymują polecenie do dokonywania remontów budowlanych oszukując Skarb Państwa. Tymczasem legalnie pracujący rzemieślnicy są pomijani. Zebrani postanowili wezwać Zarząd Cechu do energicznej walki z tego rodzaju brudną konkurencją.

— PODZIĘKOWANIE. Składam najserdeczniejsze podziękowanie wszystkim krewnym, przyjaciołom i znajomym za złożone mi życzenia z okazji mego ślubu w dniu 22 bm.

Alojzy i Elżbieta Gniech

— PODZIĘKOWANIE. Zbiórka uliczna na rzecz kuchni „Caritas" dla biednych miasta dnia 23 czerwca 1946 r. przyniosła razem 12.409 zł.

Związek „Caritas" oddział parafialny Wejherowo składa wszystkim hojnym ofiarodawcom jak i szanownym kolektorkom i kolektorom za ofiary i przysłużenie się sprawie jak najserdeczniejsze Bóg zapłać. Ulży się znacznie w strasznej nędzy licznym tak bardzo stroskanym.

Siejemy i siejmy w przyszłości miłość i miłosierdzie, a takie i żniwic będziemy, bo „Uczynki ich idą za nimi".

Mechlinki, (pow. morski)

— KRADZIEŻE SIECI. W ostatnich dniach do M. O. śledczej napłynął szereg meldunków o kradzieży sprzętu rybackiego.

I tak skradziono sieci i 20 kg ryb rybakowi Szulcowi Janowi, zam. w gromadzie Mechlinki, gm. Kosakowo. W tejże gminie zostali okradzeni: rybacy Muz Antoni i Borks Józef.

Gowidlino (pow. kartuski)

— KRADZIEŻ ŚWIŃ. Przed paru dniami nieznani sprawcy skradli Zygertowi Wacławowi, zam. we wsi Gowidlino, powiat Kartuzy świnię, wagi 125 kg.

W czasie dochodzenia milicjanci znaleźli w pobliskim lesie świnię, ale już zabitą.

Poszukiwanie sprawców w toku.

Ze sportu na Kaszubach

Ogólnokaszubskie zawody sportowe

W celu ożywienia życia sportowego naszych kaszubskich miasteczek i wsi odbywać się będą raz w roku ogólno-kaszubskie zawody sportowe w różnych gałęziach sportu. Pierwsza tego rodzaju impreza odbędzie się w roku bieżącym pod nazwą I. Kaszubskie Igrzyska Sportowe. Odbędą się one prawdopodobnie w Wejherowie w miesiącu sierpniu br. W najbliższych dniach rozpocznie swą działalność komitet Organizacyjny Igrzysk. Impreza będzie miała charakter rozgrywek o mistrzostwo Kaszub w poszczególnych dziedzinach sportu jak: lekkoatletyka, gry sportowe, piłka nożna, tenis, boks, pływanie. Będzie to nasza „kaszubska olimpiada". Rozgrywki odbywać się będą w przeciągu 2—3 dni. Igrzyska te będą ponadto połączone z „Dniem propagowania sportu na Kaszubach".

ODPOWIEDZI REDAKCJI

Treder Franciszek, Borzestowo (pow. kartuski). Serdecznie dzięki za artykuł. Będzie umieszczony w następnej „Checze". Prosimy o dalszą współpracę (artykuły, korespondencję z terenu, szerzenie naszego pisma między ludem).

Józef Lipski, Konarzyny (pow. chojnicki). Przesyłamy list. Pomożemy sobie wzajemnie.

Ks. Alfons Pellowski, Kraków. Dziękujemy za list. Sprawą wyrobów ludowych p. Z. zainteresowaliśmy się i będziemy w tym pomocni.

Rydz-Śmigły zatopił szablę w stawie

Buławę porzucił w pałacu podczas ucieczki do Zaleszczyk

W okolicy Lubartowa (pod Lublinem) znajduje się stary pałac, wybudowany na początku 17 w. przez biskupa Firleya. W tym pałacu zatrzymał się we wrześniu 1939 r. Rydz-Śmigły w czasie swojej słynnej rejterady do Rumunii via most w Zaleszczykach.

Z okresu jego dwudniowego pobytu w pałacu Firleyowskim wyszły obecnie na jaw ciekawe szczegóły. Oto jak opowiada była służba pałacowa, Śmigły pozostawił w pałacu swoją buławę marszałkowską, w stawie zaś własnoręcznie zatopił pozłacaną szablę, ofiarowaną mu w swoim czasie przez Piłsudskiego.

Niemcy dowiedziawszy się o tym, przez długi czas poszukiwali tych insygnii marszałkowskiej władzy. Ale napróżno. Później szablę wyłowił ze stawu miejscowy rybak. Bojąc się konsekwencji oddał ją Niemcom, którzy z kolei zawieźli ją do Berlina i podarowali Hitlerowi. Szabla Rydza Śmigłego aż do upadku Berlina ozdabiała gabinet brunatnego wodza i dziś leży prawdopodobnie pod gruzami Reichskanzlei.

Los buławy nie jest znany. Istnieje przypuszczenie, że została zakopana w parku pałacowym przez b. właścicieli majątku przebywających obecnie za granicą.

—0—

REDAKCJA: redaktor naczelny Brunon Richert, członkowie Kolegium redakcyjnego: Ignacy Szuttenberg, Jan Rompski, Jan Trepczik, Józef Gniech.
WYDAWCA: Spółdzielnia Wydawnicza „Zrzesz Kaszebskô". ADRES REDAKCJI I ADMINISTRACJI: Wejherowo, Rynek 7, Skrzynka Pocztowa 30, Telefon Nr. 68.
PRENUMERATA: Pocztowa i pod opaską miesięcznie 25.— zł. Prenumeratę pocztową należy zamawiać od 10 do 20 każdego miesiąca na następny miesiąc, pod opaską na miejscu w Administracji lub przekazem pocztowym. CENA OGŁOSZEŃ: drobne za wyraz 8 zł; najmniej 10 wyrazów. Tłusty druk 100 proc. więcej. Ogłoszenia reklamowe za tekstem 15 zł za 1 mm szpalty. Administracja nie przyjmuje odpowiedzialności za terminowe ogłoszenia.

Tłocz. w Drukarni pod Zarządem Państwowym w Wejherowie. — W-02401